

W Kościele XX. *Dominikanów* w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 19 Września, iako między oktawą Podwyższenia S. KRZYŻA, odbywać się będzie Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z kazania mi i procesjami.

N. PAN <sup>12/24</sup> z. m. raczył podpisać postanowienie tej treści: W przedstawionej NAM, przez Namiestnika w NASZEM Królestwie Polskiem, prośbie P. Xawerego Józefowicza, Pisarza Aktowego tegoż Królestwa, o udzielenie mu szlachectwa dziedzicznego; Biorąc na uwagę 20-letnią chlubnie pod każdym względem poświadczoną służbę sądową P. Józefowicza, zasługi iakie położył, pełniąc przez lat 5 obowiązki Profesora w kursach prawnych w Warszawie, niemniej prace przez niego podjęte, iako Członka nadzwyczajnego ustanowionej tamże z woli NASZEJ Komisji do przejrzenia ułożonych dla Królestwa Polsk: projektów prawa; Postanowiliśmy nadać, iakoż pomienionemu P. Xaweremu Józefowiczowi, dziedziczne szlachectwo Naszego Królestwa Polskiego niniejszem Nadać, mieć oraz chcąc, aby prawa i przywileje takiegoż dziedzicznego szlachectwa i do dzieci iego prawych, przed dniem dzisiejszym zrodzonych, rozciągnięte były.

Jutro o godzinie w pół do 11tej z rana w Kościółku Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne za pokój duszy, ś. p. JO. Teressy z Xiążąt Lubomirskich Xiężnej Jabłonowskiej, niegdyś gorliwej Opiekunki tegoż Towarzystwa, i Wice-Protektorki Zakładu Opieki Sierot i ubogich dzieci. Na to Nabożeństwo, Towarzystwo Dobroczynności, dostojną Rodzinę i Przyjaciół Zmarłej, zaprasza.

Dnia 22z. m. zakończyła w Petersburgu życie, Małżonka Jenerał-Adjutanta, Jenerał-Lejtnanta, Alexandra Wtodek.

Wczoraj przeprowadzono z kaplicy Kościoła XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Antoniego Leonowicza, tutejszego Jubilera, który w wieku lat 75, życie zakończył. Kształcił się niegdyś w swej sztuce w Paryżu, a w Warszawie miał Zakład przy ulicy Bielańskiej, i znany był z przysługiwania się obrączkami ślubnymi, do których pisał stosowne Poezylki.

Albin Zbierzchowski, Urzędnik Rządu Guber: Warszawskiego, przeżywszy lat 27, życie doczesne zakończył. Zwłoki Jego złożone w Kościele dolnym Śgo Krzyża, przeprowadzone zostały na wieczny spoczynek do Powązek.

W kaplicy Arcy-Bractwa Literackiego przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, odbywać się będzie jutro od godziny 7mej rano, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Mateusza Kislańskiego, Członka Arcy-Bractwa Literackiego, o którego zgonie doniesionem było w N<sup>o</sup> 200 Kurjera Warszawskiego; na które to Nabożeństwo, Familję, Krewnych, Przyjaciół, oraz Członków Arcy-Bractwa Literac., zaprasza się.

Niejednokrotnie Warszawianie byli świadkami świetnych Okręśnych w Wilanowie. Jeszcze za czasów przedostatniej dziedziczki tej wspaniałej włości, Hrabiny Stanisławowej Potockiej, odbyło się przed laty około 20stu, okrężne, na którem dość obszerny opis udzieliłszy Czytelnikom naszym. W zeszłą Niedzielę Wilanów był znowu miejscem takiej uroczystości wiejskiej, aliczni Warszawianie świadkami onejże. Ku wieczorowi dnia tego, mnóstwo powozów i dorożek pośpieszyło w te strony, dobrze nawykłych obioru tych miejsc do częstych przejażdżek świątecznych. Cała Publiczność przechodziła przez wielki apartament Króla JANA III, mieszczący się w środku pałacu, tą drogą udając się na taras. Tu już ukazywały się przedwstępny gustownej i starannej illuminacji. Cały ogród rozciągający się u stop tarasowych, iakby las drzew odwiecznych, okazał się oświetlony lampami i lampjonami różnobarwnymi. Schody tarasu prowadzące do tego ogrodu były przystrojone w kosztowne i okazałe krzewy, a grota pod nim takż krzewami i kwiatami wewnątrz ubarwiona, ukrytem za tą zielonością światłem, czarodziejskiego uroku widokiem napawała oko. O 20ścia kroków od tej groty, rozbito ów stawny namiot, zdobyty na Turkach pod Wiedniem, przez JANA IIIgo. Namiot ten ma do 50ciu łokci długości, do 12stu szerokości, a do 13stu wysokości, a chociaż więcej iak półtora wieku czasu nad nim przeszło, bogactwo haftu i żywość kolorów są iakby świeżości wczorajszej. Dawność drzew ocieniających to miejsce gdzie namiot był rozbity, iest znana; niektóre bowiem jeszcze za czasów Sobieskich sadzone były. Te olbrzymie roślinnego rodu, wśród cieniów noey i odbłasku tyśiącznego światła, rosły jeszcze wyobraźnią w ogromne massy, i zdawały się iakby owe starożytności Tytany, sięgąć ramionami swoimi aż do sklepień niebios. Za laskiem iest odnoga Wisły, zwana powszechnie ieziozem. Brzegi tych wód były również we światła przybrane. Na tej odnodze pięknej rzeki, po lewej stronie lasku, rzucono niedawnemi czasy, nowy most na łyżwach, ułatwiający przejście na drugą stro-



nę wybrzeża, do rozkosznego *Morysina*. Na tym moście, którego długość 100 łokci dochodzi, skupiona była znaczna część ozdób illuminacji, a jej odblask zdawał się sięgać dna głębokiej wody. Za mostem, na obszernej łące Morysińskiej odbywało się okrężne. Przestrzeń do tańca, zakreślał umyślnie wybudowany Amfiteatr, wspaniale oświetlony. Amfiteatr rzeczony o 30stu arkadach, otwartym był we środku, a przez tę przestrzeń ciemną przeziierał w oddaleniu pałacyk gotycki, służący za wejście do lasu Morysińskiego. Oświetlenie tego pałacyku, sposobem zarysu architektonicznego, a dalej brzegów lasu, beczkami smołowymi, było zachwycającej piękności. Po bokach Amfiteatru w dość znacznej odległości, wybudowano 4 ry baraki, gdzie obficie częstowano Włóścian. *Wilanów, Stulew, Powsin, Natolin, Morysin* i inne wsie obszerne włości do dziedziców miejscowych należące, zebrały się w całym komplecie Gospodarzy, Gospodyń, dziarskich Chłopaków i pięknych Dziewek. Massa dziatwy była także znaczną. Na prawo i na lewo Amfiteatru w znacznem oddaleniu wznosiły się ogromne obeliski illuminacyjne, służące za kranice uroczej sceny. Podczas gdy Włóścianie i Włóścianki tańcząc przy dźwięku wybornej muzyki, oddawali się z całą weselością zabawie, wzdłuż jeziora przepływały na prawo i lewo, dwa statki ozdobione lampjonami. Jeden przeznaczony był do przewozu Gości, na drugim mieściło się do 20stu Artystów muzycznych, śpiewających przy towarzyszeniu instrumentów, piękne barkarole ułożone na tę okoliczność przez *Rajczaka*. Trzecia orkiestra przygrywała w lasu. O 9ej wieczorem, dostojni Dziedzice *Wilanowa*, z zaproszonymi Gośćmi, podwieczorkowali w namiocie. W pół godziny potem, spalono na łące Morysińskiej wspaniałe fajerwerk, który wznawiał się przez parę godzin. Przez ciąg fajerwerku, Orkiestra Pana *Rajczaka* wykonywała wyjątki z znanych i tyle ulubionych arcydzieł muzycznych *Normy Zucji i Lukrecji*. O 11ej, rozjechali się Goście, ale zabawa Włóścian trwała aż do dnia białego.

Konsul Angielski Pułkownik *Du Plat*, uzyskawszy od swego Rządu pozwolenie oddalenia się czasowo z Warszawy, upoważniony został do poruczenia zarządu Konsulatu na czas swej nieobecności Panu *Ewans*, poddanemu angielskiemu, w Warszawie zamieszkałemu.

W Księgarni Szkół Publicz: *J. Gliksberga*, na przeciw XX. Kapucynów, w domu Zajdlera, na Iem piątrze, oraz w znaczniejszych Księgarniach, sprzedaje się dzieło p. t.: *Przegląd historyczny Panowania N. Cesarza MIKOŁAJA Igo*, przez *M. Ustrjato-wa*, (przełożył z ięz: ross: P. D.); exemplarz pok. sr.

75 (zł. 5). Urzędy i stacje pocztowe także przyjmują zapisy.

*Wiadomość o Cholerze.* (Z Gazety Rząd:). Cholera epidemiczna okazała się początkowo na Kaukazie, i według ostatnich wiadomości, nie przeszła ieszcze za Charków. Mimo to wszakże, Rząd obmyślił wszelkie środki zaradcze, iakie mogą być potrzebne na przypadek zjawienia się jej w Królestwie Polskiem. — Jeżeli cholera zwróci kierunek ku granicom Królestwa, wówczas Rząd nieomieszką podać tego do powszechnej wiadomości. Wszystkie zatem postronne wieści o jej zbliżaniu się, uważać należy za bezzasadne. — Zresztą, w czasie obecnym, kiedy środki ochronne od cholery i sposoby jej leczenia, mniej więcej wszystkim prawie znane, choroba ta przestała już być tak zatrważającą, iak była dawniej. Należy tylko prowadzić życie umiarkowane, unikać zaziębień i obciążenia żołądka zbytkiem pokarmów, a szczególnie trudnych do strawienia; wystrzegać się owoców niedojrzałych i napoiów opaiających, zwłaszcza skwaśniałych; w razie słabości, a mianowicie w każdym przypadku niestrawności i lekkiej nawet biegunki, szukać natychmiast pomocy lekarskiej, i nie poddawać się bojaźni.

Wkrótce opuści prasę drukarską dziełko w języku polskim, pod tytułem: *Modlitwy dla dzieci Wyznania Mojżeszowego*, ułożone przez *J. Elsenberga* Nauczyciela Szk. Rab. Książeczka ta zawierać będzie: a) *Codzienne Nabożeństwa* obejmujące, modlitwy poranne, wieczorne, przed iedeniem i po iedeniu, przed i po nauce; b) *Modlitwy na szczególne czasy i okoliczności*, na Sobotę, Nowy Rok, dzień błagania, Święta namiotów, Święto przejścia, Święto tygodniowe, Modlitwy na wiosnę, lato, jesień i w dni zimowe; c) *Modlitwy różne*. Za MONARCHĘ, w dzień urodzin, za Rodziców i Modlitwy za Nauczycieli. Po każdej Modlitwie następują wierszyki zastosowane do pojęcia dzieci. Nie wątpimy, że dziełko tak ważne co do treści, pożądane będzie przez światłych Rodziców pragnących obudzić w swoich dzieciach pierwsze uczucia religijne. Przedpłata w ilości zł. 3 gr. 10, przyjmuje się w Księgarniach *S. Orgelbranda*, *B. Lesmana*, i u Osób które rozdanie biletów przyjąć raczyły.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od J. S. zł. 10, na odnowienie Kościoła PP. *Wizylek*.

Zaonegdaj, za rogatkami Powązkowskimi, pod wsią Górcę, wracający z polowania: Stan: *Michałowski* służący i Ant: *Krukowski* czeladnik kowski, mieszkający Warszawy, zaczęli strzelać z fuzji do celu, i gdy w tym zamiarze ostatni wyrzucił w górę butelkę, *Michałowski* przez nieostrożność trafił wystrzałem



w głowę Krukowskiego, i na miejscu życia go pozabawił. Winny wypadku tego przyaresztowany został, dla dalszego z nim postąpienia według prawa. (G. P.)

Pewna ośmioletnia Panienka widocznie okazywała wstręt i niechęć do obcych języków, chciała poprzestać na katechizmie, baieczkach i powiastkach; innych zaś języków lekcje zaniedbywała, z czego Mama nie była zadowolona. Przekorny Ojciec znając naturę dzieci, że u nich co nowe to ładne i dobre, dowiedziawszy się, że w Księgarni Pana *Klukowskiego* znajduje się Książeczka wyszła z Drukarni P. *Jaworskiego* pod tytułem: »Z 200 wyrazów 600 zdań, przez W. M. M.«, kupił ją dla swej Córki, której najprzód podobają się różowe okładki, papier ładny; przewracając kartki zaczęła chętniej powtarzać wyrazy przedmiotów dla niej zrozumiałych, a doszedłszy do pierwszych początkowych zdań: *Złóż rączki i módl się; Bóg kocha dobre dzieci; Z Bogiem wszystko zaczyna; zarumieniła się, i z radością powiedziała: Ah! iakie to ładne!* Spojrzała na Ojca, i przyrzekła, że musi całą tę książeczkę przeczytać, i tych wszystkich zdań nauczyć się na pamięć. Jakoż istotnie dotrzymała, a Ojciec ucieszony tak szczęśliwą odmianą obok załączenia najszerszego podziękowania skromnej Autorce, za trafne, łatwe i do pojęcia dzieci zastosowane zdania, życzy rzeczony książeczek najlepszego powodzenia, i równie chętnego i miłego od innych dzieci przyjęcia. — *J. F.* Obywatel z Radomskiego.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądał r. s. 14 k. 70 (zł. 98), dał r. s. 14 k. 66 (zł. 97 gr. 22); wartość kuponu kop: 13 1/2.

Dzisiaj rano wysokość wody na Wiśle stop 5.

*Anglja.* — 4go b. m. głocono na giełdzie londyńskiej o znacznych brankructwach w Paryżu — Xże *Waldemar* Pruski 6go b. m. zwiedził Drukarnię gazety *Czas*, a nazajutrz odpłynął na ląd stały. — Xzna *Kent* przybyła do Ostendy, gdzie bawi rodzina Królowa Belgicka.

*Francja.* — Jenerałowie *Lambrisjer* i *Bedo* wkrótce wrócą do Algierji dla objęcia swoich dowództw. — Poselstwo w Madrycie ma otrzymać P. *Bakur* były Poseł w Waszyngtonie. Hrabia *Segur* ma otrzymać misję nadzwyczajną do Króla *Pruskiego*. — Puszczono fałszywą wieść o niebezpiecznem zachorowaniu Królowicza Xcia *Zuęwil*. — Sułtan Marokański zebrał pod Tazzą liczną armję przeciw *Abdelkaderowi*, który jednak zupełnie jest spokojny, gdyż nie myśli stoczyć bitwy walnej. — Par Francji Jenerał Por: *Burke*, jeden z najznakomitszych Oficerów Napoleońskich, umarł, przeżywszy lat 75. — Gotówka Banku francuz: ma obecnie przechodzić 150 miljonów; dla tego stopa procentowa ma być zniżoną. — Znakomity Autor *Bal*

*zak* wyjechał na Podole do Rossji. — X. *Peyron* były uczeń szkoły politechnicznej i szwagier Margrabiego *Monteskju*, który w tych dniach odebrał sobie życie, wstąpił do zakonu Jezuitów, i zapisał im cały swój majątek dochodzący 4 miljonów fr.

*Hiszpanja.* — Usiłowania Jenerała *Narwaez* do poiednania Królewskiego stadła, były daremne. Król oświadczył się stanowczo przeciw poiednaniu. Sędziwy Biskup *Korji* rzucił się Królowi do nóg, ale także nie zdołał przewyciężyć jego uporu. Jenerał *Narwaez* nie mogąc utworzyć nowego gabinetu, zamierzył wyjechać do Paryża.

*Niemcy.* — 4go b. m. rozstał się z tym światem Xże *Maxymilian* Ludwik *Bentheim Teklenburg*. — Najnowsze Wiednia wiadomości, każą spodziewać się, że sprawy włoskie na drodze dyplomatycznej załatwione zostaną. Podobnie i w Szwajcarji.

*Turecja.* — Głoszą, iż flota francuzka nie wypuści tureckiej z Dardanellów, iak tylko gdy Porta da zapewnienie, iż jej marynarka działać będzie jedynie przeciw zbuntowanym Albańczykom. — Izraelici w Stambule na 28go z. m. przygotowali obchód uroczysty na cześć Prusa IXgo.

*Włochy.* — Kardynał *Lambruschini* wrócił do Rzymu.

*Rozmaitości.* — Kamień często poruszany, nigdy mchem nie obrasta. — Kobiety zalotną nie gorące łyzy, lecz kosztowne upominki rozczulaia. — Litościwy człowiek jest pociechą ludzkości. — Dobroczynność nie powinna nigdy wychodzić za granicę możliwości. — Jeśli chcesz, aby twej myśli nie rozpowiadano, nie mówże pierwej sam o niej nikomu. — Dostatek w kieszeni jest lżejszym, niż niedostatek. — Poznaj przywary swego przyjaciela, ale ich nie prześladuj. — Godziwe postępowanie mówcy, skuteczniej przekonywa niżli jego słowa. — Szczęśliwy nigdy sobie nie życzy umierać. — Żaden człowiek nie jest wolny od troski. — Obawa śmierci przykrzejszą jest nad samą śmierć. — Często łyzy kobiety są zaprawą złośliwości. — Która kobieta pragnie podobać się wszystkim, żadnego wielbiciela nie znajdzie. — Łatwiej znaleźć bogactwo, niż prawdziwego przyjaciela.

W Stambule otworzono Teatr *ormjański*, i dotąd przedstawiono w nim Melodramy: *Noe, Abraham, Alexander Wielki i Napoleon*. — Francuz *Legrand* dostał od Rządu wysp Sandwichskich pozwolenie, urządzić tamże w stolicy Honolulu Teatr, w którym może dawać różnego rodzaju widowiska. Rozpoczął Jezdeami sztuczniemi. — Znałomi przechodząc koło Powroznika pracującego nad liną, przywitał go i pytał: »Jakże ci idzie?» »Ej! odpowie powroznik, mnie, który przy moim rzemiośle najczęściej w tył idę, idzie



dobrze; ale ci co naprzód idą, mają często nieprzyjemności." — Nieia *Belini* w Turynie wynalazł gantek zapalek chemicznych, na które tylko dmuchnąć, a wnet zapala się. Przyjdzie do tego, że wymyśla zapalki, na które tylko spojrzeć, a będą zapalać się; a nareszcie i takie wymyśla, o których tylko pomyśleć, a wnet zapala się. — Piekielne domy gry słusznie wszędzie są napiętnowane hanbą, i jeżeli jeszcze nie-które exystują, to dla tego, że im dotąd nie skończył się kontrakt. Jednakże w Koburgu bezwstydnie publicznie ogłaszaia przy zaproszeniu do strzelania do tarczy: »iż tam postaraia się o bank faraonowy"; i to ogłoszenie iak gdyby na przekor, jest w niemieckiej *Gazecie Wiejskiej*, która tak dzielnie walczyła przeciw domom gry. — Piszą z Frankfortu: »Przed kilką dniami odleciał z dóbr Barona *Karola Rotszylda*, które ma pod Frankfortem, czarny łabędź od pary, za którą to parę zapłacił Baron 4800 złp. Natychmiast zostało podanem ogłoszenie do gazet z wyznaczeniem nagrody, ktoby zbiega dostawił. Aż wtem donosi Moguncka gazeta: że strzelec pewien miał szczęście nad Renem zastrzelić czarnego łabędzia, i że tę osobliwość darował Gabinetowi zoologicznemu w Moguncji." To był trochę za drogi strzał.

### S Z A R A D A. Do Zarozumiatego.

Próżno chcesz ią usidlić fortem nienowym,  
Próżno w twym drugim czwartym trzecim romansowym,  
Kreslisz gorejącego serca drugie trzecie  
Jesiś ią dobrze poznał, to wiesz o tem przecie,  
Ze tacy iak ty wszyscy zaiąć ią niemoga  
Aui modną figurą, ni maiatku droga.  
Bo dla niej niczem wdzięki, niczem polysk złoty,  
Bo ona *pięwsze drugie* rozum i przymioty.  
Ty zaś kochanku wybac, zdanie zbyt otwarte,  
Masz wasy — masz *boniturkę*, aleś *trzecie czwarte!*  
Jesli ci więc ta miłość rozpacz iaką zrodzi,  
Jedz w *czwartem trzeciem* trawę, to ci krew ochłodzi.  
(Zeszła Szarada Muslin).

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Barwiński Józ: Urzęd: z Marjenbado; Cielecki Leop: Oby: z Kampinosa; Ozierzanowski Xaw: Oby: z Leznicki; Engiehardt Maxy: Radaea Stanu z Paryża; Koch Adolf Oby: z Lesmierz; Lityński And: Reient z Strykowa; Żubieński Jan Hr. z Okuniewa. (G. P.)

### DONIESIENIA.

Potrzebny jest EKONOM na wieś, który zna ten obowiązek, i okaże świadectwa udowadniające jego konluite z lat poprzednich; zgłosić się może pod Nr 326 na Nowem Mieście, w Handlu W. Moritza.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania KARETA poczwórna, rozkładana (Landau), pochodząca z jednej z znakomitszych fabryk Warszawskich, w najswieższym fasonie, jeszcze nieużywana, z wszelkimi rekwiizytami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, w pałacu Lewińskich, Nro 1290, w lewym pawilonie na Iszym piątrze.

Dnia 17 Sierpnia r. b. zgubiony został PIERSCIONEK brylantowy, z jednym kamieniem, z cieniutką obrączką. Uprasz się posiadającego o nim wiadomość, aby raczył udzielić takową pod Nr 401 na Krakow: Przedm: na 2gie piątro od frontu, za nagrodą Zł. 50, jeżeli takowej żądać będzie.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania MEBLE w domu pod Nrem 1565 przy ulicy Chmielnej, na drugim piątrze od frontu, po prawej stronie.

POMARANCZ Słodkich, świeży transport nadszedł do Handlu Wincentego Pietrzyka, przy ulicy Senatorskiej.

Przy ulicy Krak: Przedm: Nr 410 jest POKÓJ Kawalerski do wynajęcia od S. Michała. Wiadomość u Pisarza Melunkowego.

Od Sgo Michała, jest do najęcia pod Nr 2449, LOKAL w pałacu, obszerny, który daie się dzielić na dwie Familje; w oficynie zaś, MIESZKANIE po 2, 3 lub 4ry Pokoje; również LOKAL na Zakład Fabryczny przydatny, bo jest miejsce na ustawienie warsztatów. Wiadomość u właścicielki tamże mieszkającej w pałacu na dole.

Przy ulicy Nowolipie pod Nr 2418, są do sprzedania dwa MAGLE w dobrym stanie, i BRYKA kryta. Wiadomość na 1m piątrze.

Jest w mieście Słupcy do sprzedania lub do wydzierżawienia od przyszłego Nowego Roku APTEKA. Dzierżawca może także mieć odstąpiony konsens na handel Win i Korzeni, z osobnym na to Lokalem; oraz Dystrybucję Stępla. Chęć wejścia w układy mający, zechcą się po bliższą informację franko zgłosić do właściciela Leinwebra, tamże zamieszkalego.

Niedawno założony zakład DAGUEROTYPOWY Ludwika Stolpe, przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614 C, wprost Teatru małego, w Ogrodzie, ma zaszczyt Szan: Publiczności donieść, iż zdejmie Portrety w kilku sekundach, w grupach i pojedynczo czarne, i kolorowane, iako też kopje z obrazów i z rozmaitych rycin; ceny stosownie do wielkości, od 10 do 12 i 20 zł.

KAWIARNIA i BILLARD, w dobrym miejscu, w domu przechodnim Rezlera, jest do sprzedania z przyczyny wyjazdu.

Do Rossji żądana jest GUWERNANTKA, posiadająca doskonale język angielski i rysunki. Adres swój proszę zostawić u Szwajcara Hotelu Litewskiego pod lit: K. R. M. w G.

### K A N T O R

#### Tłumaczeń Prośb i Korespondencji,

pod Numerem 737 i 8 przy ulicy Leszna i Rymarskiej.

Od lat 10 znany z dokładnej redakcji i tłumaczeń w różnych językach, przypominając się Szan: Publiczności, ma zaszczyt zarazem rekomendować na Bóg do Dzieci: rodowitą Niemkę średniego wieku, tylko ojczystym językiem mówiącą, w dobre świadectwa opatrzoną, i hafty rozmaite dokładnie posiadającą.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZM: Dziś, 3ci raz Dawis. 40ty raz Weneda.

TEATR WIELKI: Jutro, 14ty raz Alexander Stradella (akt 1szy). 68my raz Dwaj złodzieje.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. Kotdrasińskiego, przy ul: Miodowej, wprost Sadu Apeli, na Świdanie: Połudwica, Pieczeń barania, Flaki, Koldony Lit. — Obiad: Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa z pulard, Legumina, Ciasto, i t. p.